



## XVII Majówka

## Beskid Niski 2008

### Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.  
Osoby do lat szesnastu mogą brać udział pod opieką dorosłych

### Słowo na czwartek CEL czy DROGA

*„ Jeśli wybierasz się w podróż niech będzie to podróż długa wędrówanie pozornie bez celu błędzenie po omacku żebyś nie tylko oczami, ale także dotykiem poznał szorstkość ziemi i ażebyś całą skórą zmierzył się ze światem ”*

... napisał Zbigniew Herbert. Co jest ważniejsze cel czy droga, którą podążamy by dojść do celu? Pytanie, z którym ludzie zmagają się od wieków. Oczywiście, kwestia ta przy „nocnych rodaków rozmowach” rozwiązuje się mentalnie, ale ...Czym jest życie? Niektórzy twierdzą, że wędrówką. Czyli, każdy z nas wędrowcem jest? Wędrowiec podczas swojej wędrówki jak każdy człowiek mimo wielu wysiłków często błądzi. Zbaczając z obranej drogi, szuka nowych ścieżek, lub stara się powrócić na te, którymi wcześniej podążał. Wydaje się, a może rzeczywiście tak jest, że ludzkie życie jest ciągłym szukaniem drogi. Nigdy nie wiadomo, co w przyszłości spotka człowieka. Wprawdzie wiele sytuacji da się przewidzieć, ale mimo wszystko czasami nawet pozornie dobra droga może nie prowadzić do pożądanego celu. Ludzka wędrówka nie jest tylko ciągłym przemieszczaniem się. Człowiek-wędrowiec dąży do celu swojej podróży i nawet, jeśli spotyka go niepowodzenie stara się wyciągnąć z niego wnioski, by móc dalej jeszcze efektywniej kontynuować swoją wędrówkę. Seneka powiedział, że *żyć znaczy walczyć*. To znaczy, że ... Kolejne pytanie, bo jeśli cel jest marny, wydumany. Co wtedy? A może, jak Phil Bosmans „*Żyj tak, aby twoim znajomym zrobiło się nudno, gdy umrzesz* ” ! Bo każda wędrówka kiedyś się kończy. Albo jeszcze inaczej; pisał ks. Twardowski w „*Rachunku dla dorosłych*”

*Jak daleko odszedłeś  
Od prostego kubka z jednym uchem  
Od starego stołu ze zwykłą ceratą  
Od wzruszenia nie na niby  
Od sensu Od podziwu nad światem  
Od tego co nagie a nierozebrałe  
Od tego co wielkie nie tylko z daleka ale i z bliska  
Od tajemnicy niewykładanej na talerz  
Od matki, która patrzyła w oczy żebyś nie kłamał  
Od pacierza  
Od Polski z rana*

*Ty stary koniu*

A my, jak co roku, z początkiem maja? Śpiewał kiedyś Krzysztof Klenczon „*Jak wędrownie ptaki znów ruszamy w rejs...*”

**AZH**

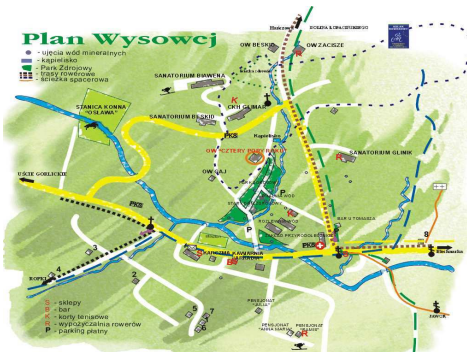




## Czwartek, 1 Maja 2008 — Święto Pracy Wysowa „Cztery Pory Roku” — Park Zdrojowy — Kaplica na Górze Jawor — szlak graniczny — Wysowa

Do Wysowej pojedziemy omijając korkujące się z powodu robót drogowych autostradę i popularną zakopiankę. Po zakwaterowaniu w Pensjonacie „Cztery Pory Roku” i zregenerowaniu sił obiadem planujemy krótką wycieczkę po Wysowej i najbliższej okolicy.

Wysowa to stare i znane uzdrowisko nad górną Ropą. Pierwszy przekaz o źródłach wysowskich pochodzi z połowy XVII w., kiedy schwytany zbójnik Sobczak zeznał, że jego kompani leczyli się tutaj „na francze”. Po zwiedzeniu starego Parku



Zdrojowego i skosztowaniu wód (przynajmniej tych bardziej pachnących) obejrzymy cerkiew p.w. Św. Michała Archanioła z 1779 r. Dalej, czerwono znakowanym szlakiem skierujemy się na południe do słynnego na całej Łemkowszczyźnie miejsca odpustowego kaplicy na Górze Jawor (1 godz.). Historia tego miejsca zaczęła się nocą 21.10.1925 r. kiedy wdowa z Wysowej — Glafira Demiańczyk — przekradała się z trzema koleżankami przez grzbiet graniczny wracając z odpustu w Gaboltovie. W rejonie Jawora kobiety ujrzały światła a Glafira w gorejącym krzaku jałowca Matkę Boską. Ona, a w ślad za nią inni zaczęli tu przychodzić się modlić i w 1931 r. konsekrowano kaplicę.

Ścieżka w górę od kaplicy wyprowadza w kilka minut na grzbiet graniczny, skąd rozległy widok na wieś Cigielka oraz masywy Busova i Lackowej. Z grzbietu granicznego kierujemy się na zachód i za kilka minut na północ, zielonym szlakiem do Wysowej. Po zasłużonej kolacji zapraszamy na prezentację filmu z XVI-tej majówki „Hrabstwo Kłodzkie 2007”.



## Piątek, 2 Maja 2008 — Święto Flagi Wysowa — Ropki — Bieliczna — Izby — przeł. Beskid — Lackowa — Ostry Wierch — Cegielka — Wysowa

To pierwsza z dłuższych wycieczek tej Majówki— zdobywamy słynną „zachodnią ścianę Lackowej”. Z Wysowej jedziemy samochodami do Hańczowej, gdzie po ostrym skręcie w lewo w 15 minut dojedziemy do wsi Ropki. Parkujemy koło ekskluzywnego pensjonatu Kudak. Z Ropki najpierw szlakiem czerwonym a potem żółtym schodzimy w Dolinę Białej gdzie kiedyś istniała wieś Bieliczna. To jedno z najbardziej malowniczych miejsc Beskidu Niskiego. W dolinie murowana cerkiewka zrekonstruowana w 1985 r. przez proboszcza z



Banicy ks. Czekała. Z tego miejsca można skrócić wycieczkę omijając Lackową i żółtym szlakiem kierując się na Ostry Wierch. My idziemy na zachód w kierunku wsi Izby. Po dojściu do szosy kierujemy się w lewo i przy końcu zabudowań gruntową drogą prowadzącą do słowackiej wsi Fricki wspinamy się na Przełęcz Beskid. Po 30-tu minutach łagodnego podejścia zielonym szlakiem z przełęczki zaczyna się „zachodnia ściana Lackowej”. To najbardziej stromy w Beskidzie Niskim odcinek szlaku znakowanego — średnie nachylenie przekracza 30 stopni a różnica wysokości na jednokilometrowym odcinku sięga 300 m. Lackowa — 997 m n.p.m. to najwyższy szczyt polskiego Beskidu Niskiego — ze szczytu niestety widoków brak. Z czasów Konfederacji Barskiej zachowała się też nazwa Chorągiewka Pułaskiego — za pośrednictwem sygnałów flagowych miały się bowiem ze szczytu porozumiewać dwa obozy konfederatów — w Izbach i Blechnarce



Z Lackowej schodzimy dość stromo w dół na Przełęcz Pułaskiego po czym znowu podchodzimy stromo w górę. Z podejścia widoki na Jaworzynę Krynicką i inne szczyty w jej paśmie. Wchodzimy na Ostry Wierch (930 m) drugi co do wysokości szczyt polskiej części Beskidu Niskiego. Szlak omija główną kulminację szczytu. Na stoku Ostrego Wierchu



znajdują się ślady owianej legendą Zbójckiej Piwnicy — dziś kompletnie zrujnowanej i przypominającej bardziej zagłębienie terenu niż jaskinię. Dochodzimy do skrzyżowania z żółtym szlakiem z Ropek. Z Ostрым Wierchem wiąże się stara historia o synu właściciela okolicznej huty szkła, który powiesił się i zgodnie ze zwyczajem



pochowany został nie na cmentarzu ale w miejscu gdzie granice Bielicznej i Huty Wysowskiej zbiegały się z granicą węgierską czyli właśnie na Ostрым Wierchu. Wkrótce nieboszczyk zaczął straszyć okolicznych mieszkańców i dopiero sprowadzony z Tatr baca-czarodziej sprawił, że zmarły przestał prześladować żywych.

My nie zważając na dawne legendy wędrujemy wzdłuż grzbietu granicznego leśnymi drózkami omijającymi szczyt Cigielki (807 m). Tak dochodzimy do przełęczy między Cigielką a Jaworem (723 m) skąd zielony szlak sprowadza nas wprost do centrum Wysowej.

Tak kończymy przygodę z Lackową — warto jeszcze przypomnieć piękny fragment „Harasymowiczowskich Pejzaży” spopularyzowany przez Wojtkę Bellona

*....na niebie byłem ja jeden  
plotąc pieśni w warkocze bukowe  
i schodziłem na ziemię za kwestą  
przez skrzydłącą się bramę Lackowej...*

Wieczorem zaś — przy zasłużonym kuflu piwa opowieścią o swojej „zachodniej ścianie” z wyprawy do Australii podzieli się z nami Jano Dubianik



## Sobota, 3 Maja 2008 — Święto Konstytucji Najpiękniejsza Panorama Konieczna — Jaworzyna — Blechnarka — Wysowa

Czeka nas jedna z najciekawszych i najbardziej urozmaiconych tras Beskidu Niskiego. Z Wysowej jedziemy samochodami przez Hańczową, Uście Gorlickie (tam ostro w prawo), dalej Kwiatów, Smerkowiec, Gładyszów (znowu ostro w prawo), Zdyńię do Koniecznej. Po drodze — w Kwiatoniu — cerkiew św. Paraskewii uważana za najpiękniejszą w Polsce. W Koniecznej parkujemy nieopodal cerkwi. Szlak niebieski odchodzi od szosy 200 m poniżej cerkwi i podchodzi polami na niewysoki grzbiet graniczny. Nasza trasa prowadzi dalej w prawo ale koniecznie trzeba zjechać w lewo za znakami czarnobiałych kwadratów, które po 300 m wyprowadzają nas na cmentarz wojenny z I wojny światowej jeden



z najefektowniejszych projektów Duszana Jurkowicza. Na cmentarzu leży 164 żołnierzy austriackich i 148 rosyjskich poległych w lutym 1915 r. w ciężkich walkach o przełęcz karpackie. Z cmentarza wraca do niebieskiego szlaku i wędrujemy równym grzbietem



Beskidka na północny zachód. Po około 40 min. Dochodzimy do rozłożystej przełęczy z polanami, za którą zaczyna się bardzo strome i męczące podejście na Jaworzynę (około 250 m na odcinku zaledwie jednego kilometra). Wychodzimy na szczyt Jaworzyny Konieczniańskiej (881 m) jednego z najwyższych szczytów Beskidu Niskiego. Kiedyś był stąd wspaniały



widok — teraz niestety coraz bardziej przesłaniany przez las. Ze szczytu schodzimy dalej łagodną ścieżką i po 15 min. Osiągamy Przełęcz Regetowską. Po kolejnym podejściu wchodzimy na kulminację Obycza (788 m). 300 m dalej rozgałęzienie szlaków niebieski skręca w kierunku Wysowej. My kierujemy się znakami żółtego szlaku rowerowego drogą z biegiem potoku. Po dojściu do czarno-białego szlaku cmentarnego kierujemy się nim w lewo i w kilka minut dochodzimy do cmentarza nr 46 projektu Jurkowicza. Cmentarz został odrestaurowany w 1996 roku przez młodzież polską i niemiecką. Leży na nim 103 żołnierzy austriackich i 196 rosyjskich poległych w marcu i kwietniu 1915



r. Z cmentarza dalej za znakami czarnymi kierujemy się krótko pod górę w stronę granicy gdzie ponownie spotykamy szlak żółty. Idziemy nim dalej przez Trzy Kopce (735 m) do Przełęczki Wysowskiej. Z przełęczki schodzimy



my za znakami żółtymi do Blechnarki. Po drodze ładne widoki na górną część doliny Ropy z Lackową i Oстрыm Wierchem. Po 20 minutach dochodzimy do pierwszych zabudowań Blechnarki. Wieś zamieszkała jest przez Łemków — liczy kilkanaście zagród. W centrum murowana cerkiew św. Kosmy i Damiana, obecnie prawosławna z ciekawym wystrojem wnętrza. Ze wsi jeszcze ok. 2.5 km do Wysowej. Zaraz za wsią w prawo odchodzi jeszcze jeden czarny szlak prowadzący do wojennego cmentarza nr 50 pod szczytem Wysoty.

Wieczorem — na prezentację swoich zdjęć zaprasza nas Janusz Kaczmarczyk.



## Niedziela, 4 Maja 2008 Pożegnanie Beskidu Niskiego Hańczowa — Kozie Żebro — Skwirtne — Hańczowa

Wszystko co dobre szybko się kończy — na zakończenie kolejnej majówki proponujemy krótką, półdniową wycieczkę do cerkwi w Hańczowej i Skwirtnem połączoną ze zdobyciem Koziego Żebra. Cerkiew Opieki Bogarodzicy w Hańczowej pochodzi z XIX w. i dziś służy jako cerkiew prawosławna. We wnętrzu znajduje się kompletne wyposażenie cerkiewne z XVIII



w oraz ikonostas z XIX w. Jest to jedna z najlepiej zachowanych cerkwi łemkowskich. Wieża ma pochyłe ściany i izbicę oraz malowane tarcze zegarowe. Po zwiedzeniu cerkwi wychodzimy czerwonym szlakiem

w kierunku Koziego Żebra. Po godzinie podejścia w ładnym bukowym lesie dochodzimy do ostrego grzbietu góry. Nazwę nadali jej austriaccy kartografowie od znalezionej szkieletu sarny zwanej popularnie kozą. Ze szczytu kierujemy się zielonym szlakiem na północ do Skwirtnego. Po około godzinnej wędrówce dochodzimy do wsi. W centrum drewniana cerkiew Kosmy i Damiana w Skwirtnem pochodzi z 1837 r. obecnie jest kościołem rzymskokatolickim. Cerkiew wzniesiona jest w typie zachodnio łemkowskiego budownictwa cerkiewnego. Wieża z izbicą zwieńczona jest namiotowo-baniastym hełmem ze ślepą latarnią i kopułką. Na dachach nawy i prezbiterium znajdują się zakończone kopulasto wieżyczki z wielobocznymi, ślepyimi latarniami.



Po zwiedzeniu cerkwi zielonym szlakiem rowerowym kierujemy się przez pola i zbocza Kiczarki do Hańczowej.

I tak kończymy kolejną majówkę — do zobaczenia za rok